

WANDA DUDZIC

ur. 1949; Dobromyśl



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Helenów, ulica Nałęczowska, dzieciństwo, cegielnia Rekord, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Helenów

To było po I komunii, więc mógł to być 1959-1960 rok. Ulica Nałęczowska wyglądała zupełnie inaczej, to dawny Helenów w ogóle mówiło się. Autobusem do szkoły odjeżdżałam z ronda, teraz nazywa się Rondo Krwiodawców. Tam zawracały autobusy i piechotą szłam na Nałęczowską 5, do domu, właściwie do takiego pokoju, który rodzice wynajmowali u państwa Morawskich. Dom był drewniany. Ulica Nałęczowska i aleja obecnie Kraśnicka zupełnie inaczej wyglądały. Tam był taki klin. I było dużo domów, tak jak na wsi zupełnie. Pamiętam dom państwa Kalotów, bo tam chodziła moja babcia, Zosia Borys. Jakiś czas mieszkała z nami, żeby opiekować się mną, bo mama pracowała. I na samym środku tego klina stał kiosk, w którym państwo Kalotowie sprzedawali podstawowe produkty potrzebne miejscowym, więc chleb, margaryny, masła i napoje, lody też były, pamiętam. Biegałam tam z koleżankami. Pod siódmką chyba mieszkali państwo Turkowie. Z tego, co wiem, to chyba pan Turek pracował w cegielni. Na jakim stanowisku? Nie wiem, bo byłam za mała, żeby kojarzyć cokolwiek. Ale biegałam tam pod cegielnię się bawić, widziałam komin. Bardzo, bardzo wysoki. Pamiętam jakieś wiaty drewniane chyba, przykryte dachem, gdzie się cegły suszyły. Tam chodzili ludzie. Ten teren bardzo zamknięty nie był. Można się było tam przedostać. Później zbudowano tam zajezdnię MPK. Zburzono ten cały klin, wszystko. Ale po prawej stronie ta część ulicy Nałęczowskiej, gdzie mieszkałam, ocalała, ona jest jeszcze do dzisiaj, w 2018 roku.

Data i miejsce nagrania	2018-07-09
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"